

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świątach.

Dodatek wychodzi w drugim dniu każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas”	Przedpłata na „Dodatek”
rocznie . . . . . zła. 20	rocznie . . . . . zła. 24
półrocznie . . . . . „ 10	półrocznie . . . . . „ 12
kwartalnie . . . . . „ 5	kwartalnie . . . . . „ 6
miesięcznie . . . . . „ 2	miesięcznie . . . . . „ 2 cen. 25

Przedpłata na Dziennik „Czas” z „Dodatkiem”	Przedpłata na „Czas” z „Dodatkiem”
rocznie . . . . . zła. 30	rocznie . . . . . zła. 34
półrocznie . . . . . „ 15	półrocznie . . . . . „ 17
kwartalnie . . . . . „ 8	kwartalnie . . . . . „ 9

Na sam „Dodatek” prenumerować nie można.

# CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3/4 centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stałą za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu”.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

LISTY nieliterackie nie przyjmują się.

REKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

## Kraków 2 stycznia.

W roku przeszłym, kilka wyrazów powiedzianych przez Cesarza Francuzów posłowi austriackiemu w dzień Nowego Roku, nacechowało położenie polityczne tak dalece, iż od nich datuje się wszystkie wypadki i sprawy których rok ubiegły nie załatwił i następny swemu przekazał. Nie dziw, że uwaga Europy z oczekiwaniami wyglądała wypadku, z powodu noworocznego wczoraj przyjęcia Ciała dyplomatycznego w Tuilerjach. Wyteżone stosunki między państwami, groźne i drażliwe kwestye w zawieszeniu będące, bliskość terminu w którym ma się zebrać kongres, a głównie publikacya broszury „Papież i Kongres”, usprawiedliwiały aż do pewnego stopnia to oczekiwanie, zwłaszcza że jak wiadomo Nuncyusz papieżki Monsignor Sacconi występuje na czele Ciała dyplomatycznego i w jego imieniu przemawia do Cesarza. Otóż co nam w tej mierze donosi depesza telegraficzna:

„Paryż 1 stycznia. Cesarz odpowiada na przemowę Nuncjusza składającego mu życzenia na Nowy Rok w imieniu Ciała dyplomatycznego, wyraził podziękowanie swoje za te życzenia, dodając, iż czuje się być szczęśliwym, że mu się nadarza sposobność przywiedzenia Nuncjuszowi na pamięć, iż odkad przyszedł do władzy, „zawsze objawiał jak najgłębsze uszanowanie dla praw uznanych. Uprasza także, aby Nuncyusz był przekonany, iż nieprzestannym celem usiłowań jego, jest przywrócić wszechstronnie o ile to od niego samego zależy, zaufanie i pokój.”

Wyrazy cesarskie są całkiem pokojowe i uspakajające. Cesarz równie jak dyplomacya zostawiają broszurę w sferze opinii publicznej, nie dając jej żadnego urzędowego znaczenia. Okoliczność ta pozwala wnosić, że domysły i wieści aby ukazanie się broszury miało powstrzymać zebranie się pełnomocników państw europejskich na kongres, nie mają urzędowej podstawy.

Położenie chwilowe ogólnej polityki europejskiej zawarte jest prawie całe w powyższym wypadku.

## Korespondencya Czasu.

### Z Sanockiego 29 grudnia.

(r.) Man versteht die Einigung, die wir für notwendig halten müssen, nicht falsch; diese Einigung soll nicht die geschichtlichen und culturmessigen Schranken und Unterschiede, der Stufen aufheben sondern nur die Schranken und Unterschiede, welche die Schwachheit der Menschen selber aufgerichtet und gemacht hat.

Wir sind entschieden gegen eine Einigung der Stände mit Aufhebung ihrer geschichtlichen Individualität. Ueberall, wo man in verschwommener Sentimentalität hat historische Unterschiede in gleiches Niveau bringen wollen, d. h. wo man hat Geschichte gegen die Geschichte machen wollen, ist das stehende Resultat ein schauerliches Flaco, d. h. Lächerlichkeit der Urheber gewesen.

Schlesische landwirtschaftliche Vereinsschrift Redig. von J. G. Kleser. 4 Doppelte-Heft. Jali—August 1858. Glogau.

Tylko Adam był zupełnym demokratą, i to pokąd mu Bóg nie stworzył. Ale i przed ję stworzeniem była ta jego demokracja pod rządem teokracji, ciekawego odesłam do Genewy. Bez zdrowego rozumu wszystko za nic, a bez zdrowej obserwacji niema zdrowego rozumu, bo zdrowie to tylko zdrowe wyrozumienie, na co zdrowo patrzeć. Patrzący przez szkła, nie patrzą zdrowo, więc i niewyrozumiewają niczego zdrowo.

W zdrowiu jest siła, a w siłach wolność. Po dziś dzień do reguła jedna matematyka jest siła i wolna nauka, siła, bo nikogo nieobala; wolna, bo jej nikt obalamucić nie zdoła—lecz dosyć tego.

Pocieszająca jest i bardzo pocieszająca rzecz, że komisya krakowska, obradująca nad urządze-

niem gminy, widzi zdrowo i sądzi zdrowo. Ma ona słusność, że nie należy, ani pana, czy tam dziedzica, właściciela tabularnego, ani gromady, to jest, włóścian z wójtem na czele, ruszać z historycznie zajętą od wieków miejscą.

Gromada włóściańska miała od wieków na czele swoim wójtem włóścianina, a z tym na czele miała opiekunem ziemianina. Zniesienie robotnicy niczego, nie odmieniło w stosunkach gromady i dworu, bo pańszczyzna nie była rzeczą główną, ani tak dawną, jak dwór i gromada.

Kto o gminie radzi, potrzeba aby znał lud wiejski i ziemian. Ani z książek, ani z salonów tej wiadomości czy tam znajomości mieć nie można. Potrzeba je mieć z obserwacji, z zaisyciości, z tradycji, z dziejów. Można mieć nie tylko wieś, ale klucz i klucze, a przecież nie wiedzieć, co to jest kmić, gospodarz, garda? co to jest zagrodnik, chałupnik, komornik? Można mieć herby, antenatów i kologracje, a nie wiedzieć co to jest ziemianin, nawet co to jest szlachcic, nasz szlachcic? Lecz i tego niechaj będzie dosyć.

Powiem słów kilka o gromadach, które u nas od dawna nie były pańszczyźnianymi, a przecież nie tylko miały panów, ale ich szukały i dzisiaj do nich lgną.

Jest u nas przysłowie: Wolno Tomku w swoim domku. Tego trywialnego przysłowia, a którego może nie jeden ani przyszyło, ani przylatło nie potrafił, byłbym się nie odważył powtórzyć, gdyby literatura piękna czy nadobna, czy jak się tam zwie i zwąc powinna, nie miała Chęty Tomkowej.

Otóż gromady, które od wieków nie siedzą na pańszczyźnie, powiadają sobie: wolno Tomku w swoim domku, i powiadają: Za nie gromada bez pana, za nie pan bez gromady. Dwory są szpakami karmione, mądre bo stare, powiadają powtarzając za którymiś tam jarmarkującym chłopem: Kieś baraszek bez rury. I znawo bałamućtwo dla tych, którzy nie mają tradycyi, więc dalej opowiadam rzecz jasno:

W dobrach starościńskich i królewskich, jak świadczy przywileje na wójtostwa (advocatie) i sółtystwa także kniastwa (scultetiae), od wieków kmić tylko 12 dni do roku odrabiał. Rząd teraźniejszy i tych 12 dni zamienił na czynsz. W tych dobrach, dzisiaj w połowie będących własnością prywatną, zawsze gromady ratowały właścicieli tabularnych, miały ich za panów, i dzisiaj po zniesieniu czynszów (co się dla tych gromad stało z uciążliwością, bo czynsze mniej wynosiły, niż dzisiejszy podatek na spłacenie powinności) gromady to mają właścicieli tabularnych za panów i ratują ich, robią im z łaski. Więcej powiem: gromada lepij moralnie usposobiona, wcale nie korzystnie wyraża się o drugiej, która z dworem w zgodzie nie żyje. Gromady to zwykle do dworów mawiają: my wasi, a wy nasi, do kogoś będzim się zaganiili, jeżeli nie do siebie nawzajem?

Otóż słusnie chce komisya krakowska, pragnąc dwór dworem, a gromadę gromadą z wójtem na czele pozostawić. Dwór niechaj pozostanie nadal naturalnym protektorem gromady, mającej wójta włóścianina na czele. Gdy się dworowi przydzieli nadzór policyi miejscowej, gdy wejdzie w skład sądu pokoju, gdy będzie miał nadzór majątków sierocińskich i nad sierotami, gdy sam będzie wykonywał z prawa natury policyę nad swoją karczmą, młynem, nad swoim lasem, swoją rolę, swoje łaski, będąc patronem cerkwi i kościoła, świeckim dyrektorem szkoły, która powinna być katolicko-agronomiczną, nadzorem szpitalu i szpitala gromadzkiego, i na ten czas gromada niechaj zawiaduje swoim majątkiem, wybiera podatków własne, pilnuje własnych ról, łąk i lasów, oddaje rekrutów. Słowem gromada niechaj dba o siebie, i dwór niechaj dba o nią. Nie można zaś na to przystać, aby gromada samodzielnie wykonywała policyę, bo chodzi o bezpieczeństwo publiczne, którego nikt nie ustrzeże kto niema pojęć dobra państwowego, a że nasz włóścianin ich niema, już żądaj jasna, bo niemał jak do nich przyjdzie—nadało nie dawno ubiegły czas świadocy, że lada podszept mógł lud nasz swichnąć z drogi chrześcijańskich obowiązków, nie mówię ludzkich,

\*) Wiesz Zabieńsko założyła się sama w Karpatach; nie mogąc dojść do ludu sama, szukała sobie pana i znalazła go aż w Boku. (Miejscowa tradycja).

\*) Wyraz własny włóściański, oznacza pomoc w pracy.

\*) Z łaski znaczy z miłości, lecz nie to, co dzisiaj z łaski upokarzającej.

\*) Właśnie taki jest potrzebny, bo imny po chatach chodzić nie będzie, a bez tego nie obejdzie się wcale.

\*) Przy najpierwszej policyi swego kawalka każdy włóścianin postąpił.

bo te nie przypuszczają ogólnego zrozumienia i ściślejszej definicyi.

Krajowe serwituty nie u nas nieprzeszkadzają do spójni gromady z dworem, ale rozłączenie przechodzi do usunięcia urojonych, bo z natury rzeczy stosunków takich między dworami a gromadami nie było i być nie mogło.

Ze jakiejś wyżej gminy potrzeba, rzecz prosta, bo na osoby urządzać pierwsze gminy (razem gromady), gdyby powiatowe urzędy, sądy, i pobory podatkowe pozostać miały, byłby to błąd w samém pojęciu, więc konsekwencya z niego albo żadna (i to byłoby szczęściem); albo zgubna, a to byłoby Bóg wie oróm, bo sam Bóg wie, czego my wiedzieć nie możemy; zacząć powinniśmy zawsze mówić: Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi.

## Wiedeń 1 stycznia.

□ Powatpiwania które tu i owdzie się pokazują co do zebrania się kongresu, polegają na domysłach nie zaś na podaniach. Zostawiać Europę wśród obecnych trudności niepodobna, trzeba albo je załatwić, albo się gotować do nowych wstrząszeń. Kto tego załatwienia ma dokonać? Żadne zapewne z pryncypów wziętą osobę, a więc wszystkie zebrane razem, to jest kongres. Do niego będzie należało rozwiązać kwestye zachodzące między zagrożeniami tronami i legalną rewolucyą. Jestto przypisywać wiele niewiem jakiej siły, żeby na dzieło tak ważne przypisać stanowczy wpływ jakiegobądź aktu dyplomatycznego odrębnie wziętego, a tym mniej jakiego bezimiennego pisma. Są o sprawach czekających wyroku, należy do kongresu i takowy zebrać się musi, jeśli Europa chce myśleć o uniknięciu nowej i dłuższej niż poprzednia wojny.

Tutejszy rząd wychodzi z tego przekonania i we wszystkich swych krokach daje dowód, że chce pokoju. Na przyjęciu wczoraj margrabiego de Monstier ambasadora Francyi, N. Pan dał się słyszeć w tym duchu. Austria czuje, że pokój zależy głównie od załatwienia kwestyi włoskiej i gotowa jest w tej mierze do trzymania z Francją na kongresie, choćby z pewnemi zastrzeżeniami. Błędem byłoby z jej strony opierać się. Lecz można być pewnym, że Francya ma tyle jeśli nie więcej powodów, jak miała na pierwszym kongresie względem Rosyi, być teraz umiarkowaną względem Austrii.

Komisya finansowa pracuje ciągle, regulująca budżet następie mocno na rozmaite redukcye. Powiadają z pewnością, że budżet wojenny zmniejszy się o trzecią część przynajmniej, jeśli nie więcej. Wiadomość o zmniejszeniu kawalerii potwierdza się.

Ojciec Ś. dał cztery krzyże Ś. Grzegorza Galicianom, między nimi komandorskie hr. Lewickiemu i p. Podlewskiemu za zasługi oddane w kraju interesom religii i kościoła.

## Hamburg 28 grudnia.

Stronnictwo ederskie ze swym organem *Faerlandet* na czele, popierają dziś sprawę stronnictwa oryli ktery hrabiny Danner i Berlinge, albowiem sądzą, że po upadku tych dwóch osób absolutysta wystąpi na widownię polityczną. Z tej przyczyny przedkłada się termin ciągle, choć z wolna zbliżającej się abdykacyi. W dniach 29 i 30 przeszłego miesiąca stanowiąco o niej rozprawiano i kwestya ta wystąpiła żywo w gronie hr. Danner, że król złoży koronę, jeżeli się nie uda zebrać nowe ministerium. Tę tylko groźbę znieśli p. Westenholza do przyjęcia teki ministerium finansów tymczasowo i bez płacy, albowiem Ederduńczyki, to jest stronnictwo zmiernające do rozciągnięcia granic duńskich aż do Ederu i wykluczenia ze wspólności państwa reszty Szleswiku i Holstynnu, obawia się, aby „grundlo” to jest ustawa konstytucyjna Danii, na archywalnych oparta zasadach, zagrożona nie była od chwili wstąpienia na tron księcia Chrystyana Duńskiego. Stronnictwo ministerium Halla stara się dziś jeszcze, choć daremnie, przywieść do skutku kombinacyę między: 1° Blume, Tillich, itd., a 2° Hall, Krieger, Fenger. Pierwsi niechcą szukać podparcia w stronnictwach ministerium Halla i czekają aż król Fryderyk VII. zrezygnuje. Co się tyczy powodów głównych, dla których książę Chrystyan odmówił przyjęcia posady gubernatora Holstynnu, to piszą mi, że książę przedewszystkiem woli pozostać głównie w miejscu walki stronnictw, żeby je bliżej mieć na oku, nie chcąc przedsiębrać żadnego kroku, któryby go przed wstąpieniem na tron mógł skompromitować; niechce wystawić imienia swego na zniewagi duńskie i potwarze holstynńskiej prasy; chce przedewszystkiem być i pozostać duńczykiem i nie zmieniać swych dzieci,

niechce żeby jego małżonka jako pani gubernatorowa, w razie gdyby król z paną Danner przybył kiedy do Holstynnu, tej ostatniej oddawała honory; zresztą książę sam nie wiedział, co ma znaczyć i jaką rolę odgrywać ma „gubernator” stojący między rządcą ministrem księstwa holstynńskiego w Kopenhadze a głównie dowodzącym jenerałem w Holstynii i mieście Kiel; a wreszcie reszta małych w Kopenhadze rezydujących dworów nie może się obejść bez księżniczki Ludwiki małżonki ks. Chrystyana, w ciągłej walce przeciw zabiegom hr. Danner; bo księżna Ludwika uchodzi za przenikliwą i nadzwyczaj zręczną w sprawach dworskich. Powiadają, że hr. Danner była powodem znacznych strąt narodowych; opuszczona i nieposzanowana w Kopenhadze, zmusza króla do odosobnienia się. Są tacy nawet, co jej winę pokazu zamku Frederigsborg przypisują! Król kazał ciągle budować, przerabiać, zakładać schody tajemne, przejścia, korytarze i wychody; hr. Danner znów kazała wystawić komin w sali wykładanej starymi rzeźbami drewnianymi i tam właśnie zajął się pożar który ogarnął cały zamek. Jednym słowem, dwory mniejsze, arystokracya, publiczność Kopenhagi upatrują w hrabinie powody wszystkiego złego, co cięży na Danii; ja bym przeciwnie sądził, że to wynik stosunków i okoliczności. Jest coś fatalistycznego w tym po-zarze, że zgorzała siedziba starożytna królów duńskich, gdy została przerobiona na pałac hrabiny Danner.

W Hamburgu ciągle walki o ustawę w łonie naszego parlamentu, do którego wciągnęło się mnóstwo żydów. Komisya która ma zdać sprawę z wniosków sensu, składa się w dwóch-trzecich z żydów. Drugą ziemią obecną rodu Izraela, wyganianego z innych krajów, stał się Hamburg, gdzie wkrótce może zawładnieć ród ten wyłącznie. Choć niedożyje tego obecnego pokolenie, należy jednak obawiać się, że tak się stanie.

Z Bóżem Narodzeniem mrozy nas opuściły.

## Paryż 29 grudnia.

Univers dostał onegdaj drugie ostrzeżenie za artykuł, w którym proponował podawanie adresów do Papieża. Uważano to za agitacyę pod płaszczykiem religii. Otdąd Univers prawie milczy i stara się tylko dowiedzieć, że broszura „Papież i Kongres” zgadza się zupełnie z tem co proponowały *Siecle*, *Opinion Nationale* i inne tak zwane rewolucyjne dzienniki. Rząd pokazuje, że gotów jest użyć wszelkiej broni i że dalszej agitacyi religijnej nie ścierpi. Jak dotąd opinia publiczna jest dość spokojna, choć widzi całą ważność sprawy i choć agitacyi religijnej się obawia. Opinia zarzuca tylko rządowi niepewność i niestępczość w postępowaniu. Cesarz, mówi wielu, postanowił nienaruszać posiadłości państwa Kościelnego; na tem postanowieniu otrzymał przystąpienie do kongresu Papieża, czemu więc teraz zmienia linię postępowania? Na to odpowiadają w sferach majęcych z rządem styczność: tak jest, Cesarz nie chciał naruszenia posiadłości państwa Kościelnego, chciał tylko reformy w tem państwie, chciał dać świecką administracyę Romanii i osadzić ją zalogami wojska sardyńskiego; ale to wymagało dwóch warunków: zgody na Papieża na reformy i pogodzenia się Piemontu a Papieżem, Warunki te nie ziszcili się, mimo gorących prośb i rad: Rzym powiedział *non possumus*, Piemont wzdrony namiętną a narodową polityką Hr. Cavoura powiedział także *non possumus*. Anglia popierająca Piemont powiedziała również *non possumus*. Tak położona, sprawa włoska stała się nierozwiązalną. Rosya i Prusy dopełniały niebezpieczeństwa pokazując gotowość związania się z Anglią. Cesarz musiał zrobić nowy zwrot, aby wyjść z niebezpieczeństwa uchronić przymierze angielskie i uchronić Francją od czegoś co wyglądało na Nowy Rok 1840 to jest na koalicyę. Dla odwrócenia niebezpieczeństwa Cesarz musiał opuścić nawet sprawę kanału sueskiego. Tak mają tłumaczyć rzeczy w sferach rządowych. Dodać one nadać co następuje: Czego chce broszura „Papież i Kongres” jest tylko uznaniem statu quo. Romanii odłączyła się od państwa Kościelnego; administracya świecka i oddzielną mogłaby być przy naleganiu Francyi, złożyć znowu z państwem Kościelnem, ale skoro projekt administracyi świeckiej i oddzielnej nie został w Rzymie przyjęty, nie ma dziś innej bramy wyjścia tylko zupełne oddzielenie Romanii. Na zbrojne przywracanie Romanii Francya nie może zezwolić, boby to obróciło się na szkodę a nawet może na zgubę państwa. Francya nie może także zezwolić na interwencyę państwa kościelnego. Coraz więcej mówią o projekcie połączenia Romanii z państwem środkowych Włoch. Zapytany onegdaj przez nuncjusza Sacconi, co



Rzym ma sędzić o broszurze? czy broszura oznacza zmianę polityki Francji? ostrzeżony przez nuncjusza, że Rzym nie może uwieścić swego roszczenia, może pełnomocnika na kongres nie przysłać. Hr. Walewski po zasięgnięciu rady Cesarza, miał odrzec: „Nie się nie zmienia; Rzym może bezpiecznie przetrwać pełnomocnika”. Hr. Walewski mógł odpowiedzieć podobnie, bo broszura, choćby miała za autora osobę, o której mówią, nie jest aktem dyplomatycznym i rządowym. Jest ona tylko wysoka opinia, projektem, a jeżeli kto chce, pogroźką. Zapewniają, że kardynał Antonelli, który jest trudnym w uznawaniu aktów za rządowe, który niegdyś nie chciał nawet uznać za akt rządowy listu Cesarza do pułkownika Ney, który w całej broszurze a szczególnie w motewności przypuszczanej przez niektórych, odebrania i marochi ankońskiej, ma widzieć prostą pogroźkę, ma mówić jak hr. Walewski: „nie się nie zmienia”, i że ma na kongres przyjechać. Byłaby to rzecz szlachetna. Brat kardynała adwokat jest już w Paryżu i przygotowuje wnucyaturę mieszkanie dla niego. Rząd francuski dał rozkaz w Marsylii i Lyonie świętego przyjęcia kardynała. Trzeba mieć nadzieję, że broszura przyczyni się tylko do wyświecenia kwestyi i że na kongresie przemoże ostatecznie *mezzo termine*, zaspakajając tak religiję jak i Włochy. Pysze przecz, aby broszura przypuszczała możność odebrania państwu kościelnemu marchii ankońskiej.

Cesarzowa bierze czynny udział w sprawie religijnej. Przyjmuje wielu księży, starając się być pośredniczką i rozjemczynią. Biskup w Troyes, uchodzący za stronniaka radykalnego rozstrzygnięcia sprawy romańskiej, wyparł się autorstwa broszury. Hr. Persigny, który jest jeszcze w Paryżu i który jako ambasador w Anglii, jest za konkluzją broszury, nie tak głównego autora tej pracy. Legitymizacja i orleanizacja wiele się krząta. *Gazette de France* zrazu zimna, stała się gorącą. *Debaty* trzymają się systemu sztywności bezstronności. Biskup Dupanloup napisał pod tytułem: „Lettre à un catholique” odpowiedź na broszurę „Papież i Kongres”, mocną i tę odpowiedź ogłosił legitymistycznie dzienniki. Biskup Dupanloup zapewnia w broszurze, że Cesarz dał Rzymowi wyraźne obietnice; na jego twierdzenia odpowiedział *Constitutionnel* pod tytułem: „List dziennikarza katolickiego do biskupa Dupanloup”. List ten pobrał podręcznego autora broszury „Papież i Kongres”. Główna zaczyna spadać, bo agitacja religijna jest niebezpieczna dla każdego rządu, ale Napoleon III unikał uniknąć błędów Napoleona I w tem, że nie stawiał naprzeciw sobie przeciwnika. Czas tę sprawę ewangelicznie to jest politycznie zakończyć. Po konferencji z nuncyuszem i hr. Walewskim, arcybiskup paryski miał polecić duchowieństwu swój dycezy, aby zachowało się w milczeniu. Gdyby to było prawdą, nuncyatura miałaby słuszenie lekce się rozdziału w biskupstwie i duchowieństwie.

Cokolwiek nastąpi, kongres ma się zebrać dnia 19 stycznia. Nie wiadomo jeszcze w jakim charakterze wystąpią w kongresie pełnomocnicy włoscy: czy jako członkowie kongresu, czy jako obrońcy spraw. Sądzą że pełnomocnicy księstw i Romanii będą przypuszczeni do kongresu w charakterze obrońców.

Aby zrównać trochę *chargé d'affaires* Harnis z ambasadorem de Turgot w Bernie, rząd angielski dał mu tytuł posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnika. Ambasador Turgot negocjuje dalej z rządem szwajcarskim wykup doliny Dappes, której Francja potrzebuje dla obrony swych granic i dla handlu. Negocjacja ma być bliską końca. Francja daje za dolinę 350,000 fr., a Szwajcaria żąda 500,000 fr.

Marszałek Pelissier jest w Londynie. W dzień Bożego Narodzenia udał się on do Windsor dla złożenia powinszowań królowi. Marszałek udał się do Anglii dla ostatecznego ułożenia niektórych szczegółów wyprawy chińskiej.

Noworoczne przyjęcie roku 1859 w Tuileryach było sławne z powodu przemówienia Cesarza do barona Hubnera. Sądzą że noworoczne przyjęcie z 1860 może być jeżeli nie sławne, to znaczące, z powodu przemówienia do Cesarza nuncjusza Sacconi, byłego tłumacza ciała dyplomatycznego, ale ci co tak sądzą, zapominają, że nuncyusz, jako tłumacz ciała dyplomatycznego, nie może występować z wyrazami, mogącymi tłumaczyć politykę jednego tylko dworu. Kiedy czytelnicy *Czasu* czytają te wyrazy, wiedzą już zapewne, przez depesze telegraficzne, co się stało w Tuileryach w dzień Nowego Roku.

Generał Deligny musiał wkroczyć w granice marokańskie dla pokrośnienia rabusiów, napadających znowu posiadłości francuskie. D. 19 t. m. pobił on ich i zabrał im nieco bydła.

Dzienniki *Siècle* i *Opinion Nationale* ostrzegają że niemożna wierzyć wszystkiemu co donoszą o Rumunii dzienniki środkowej Europy. Tego razu myli ich może jeografia. Dzienniki o których mowa, zapominają, że piszą po pokoju w Villafranca. Wczorajszy *Times* dał prawdziwy obraz dzisiejszej jeografii i dzisiejszego stanu środkowej Europy.

Książę Oranji zwiedza Paryż i jego okolice. Cesarz ma znów udać się na polowanie do Fontainebleau, a Cesarzowa ma dać dla niego mały bal.

Sąd zdecydował, że hr. Montalembert nie ma być przeciwny za ogłoszony artykuł w *Correspondant*. Jest to decyzja szlachetna dla stron obu.

Bulwary są pełne bui noworocznych, zbudowanych *ad libitum*, bo jednostajność formy byłaby

wystawiła kramarzy na większe koszty. Cesarz zdecydował też rzecz sam na korzyść kramarzy. Zaczął się zgłęb i ściek noworoczny i to w błocie ślota jak kawa ze śmietanką.

Składki na rannych w wojnie włoskiej przyniosły półmilion franków. Cesarzowa przekazała komisyi składki, zdecydowała, że z tej sumy będzie ustanowiona „kasa składek narodowych na wojsko lądowe i morskie”, i że będzie zarządzana przez księżniczki z rodziny cesarskiej, przez żony marszałków i admirałów, przez arcybiskupa Morlot i przez dyrektora pomocy publicznej. Jest to nowa i ważna instytucja na korzyść wojska. Od niejakiemu czasu ranni oficerowie dostają się na zyskowne posady poborów.

W skutek poróżnienia się z prefektem, Marsylii straciła z kolei swą radę muniypalną i dostała komisary. Szczęściem komisary potrwa tylko do nowych muniypalnych wyborów.

**Kraków d. 2 stycznia.** Sprawozdanie z obrad komisji mężów zaufania zasiadającej w Krakowie nad ustawą gminną. — *Posiedzenie piąte z d. 12 grudnia 1859.*

Po przeczytaniu protokółów, Przydujący z uwagi §§ 8, 9, 10 i 11 odnoszące się do gminy zbiorowej, poprzednio już rozstrzygnięte były, a mianowicie na 3ciem posiedzeniu w dyskusji nad § 2 projektu, uznał za stosowne przejść do oddziału IIgo projektu.

Z porządku więc § 12ty:

„Mieszkańcami gminy miejscowej są albo Członkowie gminy, albo Zamieszalcy.”

„Członkowie gminy dzielą się na Osiedlonych, tj. tych którzy ze względu na osobę swoją stale do gminy należą, a tem samem prawo siedziby posiadają, i na Uczestników gminy, tj. tych którzy nie z osoby swą, ale ze względu na rzecz do gminy należą, będąc albo posiadaczami albo dożywotni użytkownikami nieruchomości położonej w obrębie gminy miejscowej, albo zajmując się samodzielnym przedsiębiorstwem zarobkowym w gminie istniejącem.”

„W jednej tylko gminie miejscowej można być osiedlonym; przeciwnie zaś każdy jest uczestnikiem tych wszystkich gmin miejscowych, w których nieruchomości posiada, lub samoistne przedsiębiorstwo prowadzi.”

W całej ośnowie został przyjęty.

Do § 13 wniesiona była i przez komisję przyjęta poprawka, aby zamiast wyrazów: „pod opieką policyi” stało: „pod opieką władzy miejscowej.” Z tą zmianą przyjęty § brzmi:

„Wszystcy mieszkańcy miejscowości (członkowie gminy i zamieszalcy) zostają pod opieką władzy miejscowej, tak co do osoby swojej jak co do własności znajdującej się w zakresie gminy miejscowej. Korzystają także z zakładów gminnych stosownie do zaprowadzonych w tej mierze urządzeń.”

„Członkowie gminy mają prawo stałego pobytu w gminie miejscowej.”

„Jednak i zamieszalcom, dopóki się stosują do przepisów policyjnych, nie można zabraniać pobytu w gminie miejscowej, wyjąwszy gdyby zachodziły szczególne przeszkody prawne.”

§ 14 jako dwa okresy odrębne obejmujący w 1 ustępie został przez większość głosów bez zmiany przyjęty. Do 2go ustępu wniesiono i przyjęto dodatek, iż gmina obowiązana udzielać wsparcie swym ubogim stosownie do przepisów w tej mierze istniejących. Paragraf więc ten w przyjętym ośnowie brzmi:

„Członkowie gminy (osiedleni i uczestnicy gminy) mają udział w zastępstwie gminem i w zawiadywaniu spraw gminnych, a to stosownie do przepisów niniejszej ordynacyi gmin ziemskich.”

„Członkowie osiedleni, w stanie ubóstwa będący, mają nadto prawo domagać się, aby gmina dawała im wsparcie stosownie do przepisów w tej mierze istniejących.”

W obradach nad § 15, którego w projekcie ośnowa:

„Przepisy §§ 12, 13 i 14 stosują się i do obywateli, o ile między nimi a ich mieszkańcami podobne zachodzą stosunki.”

rozebrał jeden członek komisji, wraając w mowie do przedmiotu głównie od początku całą uwagę na siebie skierującego;

do jakich fałszywych i błędnych następstw doprowadzić musi nierozróżnienie w zasadzie pojęciem jest gmina, a ztem w naszym kraju wiejska gromada. Organizując gromadę jako gminę, nadając jej odrębną samoistość, a zrazem dobrze rozumując, że do gromady naszej nie można przyłączać nowych żywołów, dochodzi się do konieczności uważać dwór jako gminę dla siebie, i do takowej rozciągając przepisy ogólne, jakkolwiek w niej nie mamy ani możebnych wyborów, ani dla pojedynczych mieszkańców możebnego udziału w ustanowieniu miejscowej władzy.

Niewątpliwie wymagają stosunki teraźniejsze pozostawienie ustawie dla gmin, charakter przejściowy i tymczasowy, dopóki żywioły społeczne nie będą uporządkowane. Nie dosyć że w organizacji gminy miejscowej nie można stanowczo orzec ani rozdziału, ani też stanowczego połączenia tych żywiołów, które do jej składu naturalnie powołane, ale jeszcze chcąc zachować pomiędzy nimi a mianowicie pomiędzy dworem a gromadą szczerzy tylko związek, trzeba przypuszczać na korzyść jednej lub drugiej strony możność zerwania i takiego stosunku, gdyby konieczność i warunki miejscowe tego wymagały.

Ziada niemal każdy paragraf ustawy obejmo-

wał musi dwa lub trzy przypuszczenia w przewidzeniu możebnych wypadków.

Zwracając te uwagi do § 15 w miejsce redakcyi pierwotnej postawiony został wniosek:

„Na terytoryach dworskich, stanowiących wraz z gromadą jedną gminę, mieszkańcy podlegają ustawom objętym w §§ 12, 13 i 14; właściciel, wszakże dworski zachowuje odrębne swoje stanowisko i osobiste prawa. W razie podziału na osobne gminy dworską i gromadzką, przepisy powyższych paragrafów stosują się do mieszkańców osiedlonych na terytoryach dworskich o tyle, o ile stosunki odrębne dworskiej gminy tego wymagają będą.”

Powższy wniosek przez Przydującego poddany pod głosowanie przyjęty został większością głosów w miejscu pierwotnej redakcyi.

§ 16 przyjęty został jednogłośnie.

W miejsce § 17go projektu postawiony był następujący wniosek:

„Wszystcy członkowie gminy osiedleni i uczestnicy zarówno mają obowiązek przykładania się do ciężarów gminy miejscowej, o ile takowe nie staną pokryte przychodami z majątku gminnego. Wymierzenie zaś udziału na każdego, zależy będzie od postanowień reprezentacyi gminnej, o ile pod tym względem niniejsza ustawa osobnych ograniczeń nie orzeka.”

I takowy wniosek większością głosów przyjęty został.

Przy rozbirozie § 18, którego ośnowa:

„Urzednicy i słudzy dworu i państwa, wojskowi, oraz wdowy i sieroty po tych wszystkich nie mogą być pociągani do udziału w ciężarach gminy miejscowej ani z tytułu pobieranych plac zwyczajnych, ani z tytułu korzyści ze służby wynikających, jako to: pensyi, prowizyi, dodatków na wychowanie dzieci, darów łaskawych.”

„Ciężary takowe nie mogą również dotyczyć prawem oznaczonych kongregacyi duchownych i nauczycieli publicznych.”

Sam p. Referent wniósł, aby wyrazy „i słudzy” były wypuszczone, a zrazem, aby wyłączenie urzedników właściwych od obowiązków ponoszenia ciężarów gminnych, ograniczyć do tych, którzy ogólnie i rządowych podatków nie opłacają. Wraz z temi zmianami przyjęty został powyższy paragraf.

J. C. K. Ap. Meś zamianował Henryka Sowę, byłego dyrektora ruchu na wschodniej kolej rządowej (dziś koleja galicyjskiej), dyrektorem poczty we Lwowie z placą etatową.

Dyrekcya skarbowa krajowa we Lwowie zamianowała Rudolfa Lassingę, oficyała 1ej klasy, kontrolerem przy kasie zbiorowej w Kolomyi.

**Przegląd Powozny** powtarzając przykład nasz z urzędowej *Krakauer Zeitung* o zaprowadzeniu języka polskiego w stosunkach władz administracyjnych ze stronami i gminami wiejskimi, tudzież niektórymi miejskimi, donosi zrazem, że takież samo rozporządzenie nadeszło i do Lwowa do przyduym rządu krajowego, z tą jednak różnicą, że w Galicyi wschodniej wolno jest obok polskiego języka używać także ruskiego, z tym jednak obowiązkiem, aby do tego ostatniego narzecz używano głosek łacińskich a nie kirylicy ani też grażdńskiego (rosyjskiego) pisma. Rozporządzenie to nie zostało jeszcze ogłoszonym urzędownie.

**Wiedź 1 stycznia.** J. C. K. Ap. Meś przemawiał wczoraj na uroczystym posłuchaniu nowo zamianowanego posła francuskiego margr. Montier, który wręczył N. Panu listy uwierzytelniające go przy dworze ces. austriackim. Posel jechał do zamku cesarskiego w czworokonnym powozie dworskim galowym, a z nim w dwóch innych powozach jechali sekretarze poselstwa. Przyjęcie było ceremonialne, podług przepisu dworskiego na takie uroczystości obowiązującego. Po wysłuchaniu i złożeniu listów, posel nowy był przedstawiony N. Pani a następnie Rodicem N. Pana, poczem złożył wizytę prezesowi rady ministrów w hr. Rechbergowi.

N. Pan nadal fmpor. hr. Janowi Horwat-Toldy, godność tajnego radcy, z uwolnieniem od taksy.

**Milit.** Zię donosi, że podział piechoty liniowej na 80 pułków (dotychczas było ich 62) otrzymał potwierdzenie cesarskie i już mianowani są dowódcy 18tu nowych pułków.

**Gazeta Wiedenska** zaprzecza pogłoskę o wydzierzawieniu drukarni i papierni rządowej. Oba te zakłady wnikliwie nie potrzebują wsparcia ze skarbu, ale nawet przynoszą korzyść.

**Wanderer** donosi w sprawie protestantów węgierskich, iż dystrykt kościelny debreczyński odbył 15 grudnia zgromadzenie, na którym reprezentanci z gmin tego dystryktu niejednogłośnie zgodzili się na petycję dystryktu z tamtej strony Cisy podaną do N. Pana (o cofnięciu patentu z dnia 1 września), lecz nadto dla większego upewnienia obowiązali się piśmiennie potwierdzenie z każdej parafii przesłać superintendenturze na nowy rok na świadectwo, iż gminy ich są tego samego zdania. Zgromadzenie dystryktu kościelnego Biharskiego uchwaliło też samo jednogłośnie w d. 13 grudnia. Dnia 26 grudnia ewangelicy w Temeswarze odbyli zbor, a gdy miano przedsiębrać wybory do presbiterium w myśl patentu z d. 1 września, że w szeregach stron powstało przeciw temu, a gdy przełożony pastor koniecznie chciał wybory odbyć, większość obecnych wyszła z kościoła; reszta pozostałych głosowała, lecz jak się z przeliczenia głosów pokazało, z tysiąca obecnych zaledwie 20 kartek było z nazwiskami. Ci zaś którzy niechcieli

głosować, podyktowali do protokołu, że dlatego tylko porzucali, aby przez nieobradzenie posad inspektora, kasyera itd. rzecz publiczna nie cierpiała, lecz że wybory nie odbywały się na mocy patentu.

## Ustawa zarobkowa.

(Ciąg dalszy.)

### Dział piąty. Ruch targowy.

§ 62. Każdy ma prawo przybywać na targ z towarami, któremi obrót handlowy jest dozwolony, a to o ile rodzaj targu przypuszcza handel temi towarami. Takie wszelako towary, których sprzedaż przywiązana jest do konsensu, mogą być wystawiane na targu na sprzedaż jedynie przez osoby opatrzone właściwymi konsensami.

§ 63. Kto z objazdu targów odrębny prowadzi zarobek, winien to zameldować w myśl § 13.

§ 64. Cudzoziemcy uważani będą pod względem zwiedzania targów tak jak krajowcy, o ile nie są wyjątki od tego prawidła zarządzane z powodu wzajemności.

§ 65. Na targach zjazdowych i rocznych, tudzież u tych zdrojowisk, które osobnemi rozporządzeniami są pod tym względem postawione z niemi na równi przez czas zwiedzania ich, tudzież na odpustach, przedmiotami handlu targowego są wszystkie te towary, które mają dozwolony ruch handlowy, o ile dotyczące przywileje targowe nieograniczają targów do pewnych wyłącznie przedmiotów, jak np. bydła, wełny, zboża, zabawek, itd.

§ 66. Przedmiotami handlu na targach tygodniowych są: artykuły żywności i surowe płody, naczynia gospodarskie i rolnicze, wyroby należące do ubocznych zatrudnień włóścian okolicznych i pospolite przedmioty codziennego użycia.

§ 67. Sprzedaż innych artykułów niż powyższe na targach tygodniowych w budach i na straganach dozwolona zrazwyczaj bywa miejscowym osobom ze względu na przedmioty ich zarobku, chyba że po niektórych miejscach już dotychczas przypuszczani bywają na targi zamiejcowi także przemysłowcy z właściwymi przedmiotami targowemi. Z resztą tam gdzie miejscowi przemysłowcy nie odpowiadają potrzebom zaspokojenia konsumeyi, polityczna władza krajowa ma prawo rozrządzenia, aby zamiejcowi także producenci przypuszczani bywali na targi tygodniowe z pomienionymi artykułami.

§ 68. Wszyscy sprzedawcy targowi równych praw używają pod względem handlu swoich przedmiotów targowych. Urządzenia tego rodzaju, iż pierwsze godziny targu zastrzeżone są dla kupujących na małe ilości, zastosowywane być mogą jedynie do artykułów żywności na targach tygodniowych, jeżeli miejscowe zwyczaje i potrzeby przemawiają za tem.

§ 69. Sprzedaż targowa nie może podpadać innym opłatom przez gminy pobieranym, jak tylko tym, które stanowią wynagrodzenie za użyczenie miejsca, pozwolenie bud i sprzętów, tudzież za inne wydatki powstałe z powodu odbywania targu.

§ 70. Każda gmina, w której targi się odbywają, powinna ułożyć w granicach powyższych postanowień przepisy porządku targowego wraz z taryfą opłat targowych, stosownie do potrzeb miejscowych, a to za potwierdzeniem naczelniej władzy krajowej, przyczem również postanowionem być ma, jak dalece wyszynk napojów i sprzedaż potraw ma być dozwolona po miasteczkach.

§ 71. Szczegółne przepisy wskazują sposób, w jaki gminy mogą pozyskać prawo odbywania targów, i jakie okoliczności trzeba mieć na względzie udzielając podobnych pozwoleń.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## Francya.

Broszura „Papież i Kongres”, która od kilku dni świat polityczny tak rozgłośnie zajmuje, brzmi następnie:

I. Jako prawi katolicy pragniemy bliżej zbadać pytanie, traktowane z szalem namieśnym. „Namieśność”, powiedział Montesquieu, czuje lecz nie widzi”. Starajmyż się więc usunąć ją z przedmiotu, o którym sumienie i rozum mogą jedynie orzekać. Pomiędzy tymi którzy nienawidzą władzy świeckiej Papieża i pragną wyrażnie jej upadku, a tymi, którzy władzę tę uważają za artykuł wiary i niechęć aby się jej tykano, znajduje się miejsce dla mniej wyłączonego zdania w tym lub owym kierunku. Zdanie to, zarówno holdujące prawom ludu jak interesom religii, występuje przeciwko antagonizmowi, na jaki skazały je umysły bezwzględne, wychodzące z przeciwnego stanowiska, i stykające się w spólnym oporze. Mamy silną wiarę, że nie jest niepodobnem zachować Papieżowi dziedzictwo jego, nienarzucając ludom przemocą władzy rządzącej w imie boże. Gdyby się to spełnić mogło, byłoby wielkim tryumfem dla polityki i kościoła. Cokolwiek bądź się stanie, zawsze szlachetną jest rzeczą pracować nad tem.

II. Przedewszystkiem czy świecka władza potrzeba jest Papieżowi do wykonywania władzy duchownej? Nauka katolicka i polityka odpowiadają na to twierdząco i zgodnie. Ze stanowiska politycznego potrzeba, aby naczelnik dwóchset milionów katolików nienależał do nikogo, aby niepodlegał żadnej władzy i aby dostojna ręka, która rządzi duszami nieskrepowana żadną zależnością, wnosząc się mogła po nad wszystkie namieśności ludzkie. Gdyby Papież nie był monarchą niezawisłym, byłby Francuzem, Austriakiem, Hiszpanem lub Włochem, a tytuł pochodzenia narodowego odbierałby mu cechę powszechnych rządów duchownych. Stolica byłaby tylko podporą tronu w Paryżu, w Wiedniu, w Madrycie. Tak było w innej epoce, a następca księcia apostołów miał to nieszczęście, iż



władzę jego pochłonęło święte cesarstwo niemieckie. Europa doznała ztąd głębokiego wstrząśnienia, a wstrząśnienie to, które zachwiało równowagę moralną i polityczną, trwało przez przeszło trzy wieki.

Walka Gwelfów przeciwko Gibellinom nie była w gruncie czem innem, jak usiłowaniem moralnego wyswobodzenia państwa z pod powagi Cesarza niemieckiego. Dziś jeszcze nazwy te historyczne istnieją, chociaż wypadki minęły. Mówią o naczelniku kościoła, że jest Gibelinem lub Gwelfem, w miarę jeżeli uważany za stronnika Austrii lub za przedstawiciela narodowości włoskiej i niepodległości Stolicy.

Wszyscy wielcy Papieże byli Gwelfami, warunkiem bowiem ich chwały było należeć do siebie samych i od Boga tylko zawisnąć. Gdy wszechwładztwo to przeniesiono na rękę księcia, zmienili prawdziwą zasadę swęj władzy. Kościół na tym cierpiał. Europa uciertała na tym. Władza duchowna, której stolicą jest Rzym, nie może się przesiedlić bez naruszenia władzy politycznej nie tylko w państwach katolickich, lecz we wszystkich państwach chrześcijańskich. Zależy na tym Anglii, Rosji i Prusom, równie jak Francji i Austrii, aby dostojny reprezentant jedności katolickiej nie doznawał ani gwałtu, ani upokorzenia, ani był podległym. Rzym jest środkiem potęgi moralnej zbyt powszechniej, aby nie było interesem wszystkich rządów i wszystkich ludów, iżby się na żadną stronę nienachylał — stał nieruchomy na świętej skale, której żadne ludzkie wstrząśnienie obalić niepotrafi.

III. Dowiedziona jest więc potrzeba władzy świeckiej Papieża ze stanowiska podwójnego interesu religii i porządku politycznego Europy. Lecz jakąż władzą ta będzie sama w sobie? Jak się da pogodzić zwierzchność katolicka oparta na dogmacie, z zwierzchnością ujętą w warunki i opartą na obyczajach publicznych, interesach ludzkich i potrzebach społecznych? Jakże może być Papież zarazem najwyższym kapłanem i królem? Jakże może być mąż ewangelii która przebacza, wykonawcą prawa które karze? Jak naczelnik kościoła, który wyklina odszczepieńców, być może naczelnikiem państwa, który rościąca opiekę nad wolnością sumienia? Oto jest zagadka do rozwiązania.

Trudna to zaiste zagadka. Jest pewien rodzaj przeciwieństwa pomiędzy monarchią a Papieżem połączonym w tej samej osobie. Papież związany jest zasadami zakonu boskiego, których rzec mu się niewolno. Monarcha ulegać musi wymaganiom ustaw społecznych, których deptać nie może. Jakż jest środek aby posłannictwo Papieża znalazło rękojmię swęj władzy w niepodległości monarchy, nie napotykać w niej zarazem trudności dla swego sumienia.

Rozwiązania tej zagadki niepodobna znaleźć w zwykłych formach rządów. Niemasz w świecie całym konstytucji, któraby pogodzić mogła tak różnorodne wymagania. Ani monarchia, ani rzeczpospolita, ani despotyzm, ani wolność nie doprowadzą do tego celu. Władza papieżka nie może być czem innem jak władzą ojcowską, podobną raczej do rządu w rodzinie niż w państwie. Nietylko przeto posiadłości jego niepowinny być zbyt rozległe, lecz owszem szczupłość ich uważamy za rzecz konieczną. Im mniejsze terytorium, tem większym będzie monarcha.

Wielkie państwo pociąga za sobą w rzeczy samej wymagania, którym niepodobna aby Papież uczynił zadość. Wielkie państwo chce żyć politycznie, doskonalić swoje instytucje, brać udział w ogólnym ruchu idei, korzystać z przeobrażeń czasu, z zdobytych na polu nauk, z postępu ducha ludzkiego. Lecz wszystko to nie dla niego. Jego ustawy ściśle będą spojone z dogmatami. Jego działalność skrupowana zostanie tradycją. Jego patriotyzm potępi wiara. Musi ono dojść aż do odwrócenia lub posunąć się aż do rewolucji. Świat pójdzie naprzód i zostawi je za sobą w tyle. Wtedy jedno z dwojga, albo w narodzie tym wszystko wygaśnie i ślad w nim nie pozostanie szlachetnych zabiegów około życia publicznego, albo wyższe natchnienia narodowości przemogą, i natenczas siła materialna będzie musiała, jak to już bywało, zastąpić niewystarczającą potęgę moralną. Władza świecka Papieża w razie takim nie będzie się mogła inaczej utrzymać tylko za pomocą bagietów austriackich lub francuskich.

Smutna to ostateczność! każda bowiem władza, która nie żyje własnymi siłami narodowymi i zaufaniem publicznem, nie jest instytucją, lecz półśrodkiem (expediant), kościół znalazłby w niej zamiast warunku niepodległości, powód niewiary w siebie i zbezwładnienia. Francja chce tego nie może. Nie mogą tego chcieć ludzie prawdziwie religijni.

IV. Władza świecka Papieża jest więc potrzebna i prawna, lecz nie zgadza się ze zbytnią rozległością państwa. Jest ona wtedy tylko możliwa, jeżeli będzie wolną od wszelkich zwykłych warunków państwa, to jest od tego wszystkiego co stanowi jej działalność, rozwój i postęp. Winna ona istnieć bez armii, bez ciała prawodawczego, a nawet rzeczyby można, bez kodeksu i prawa. Jest to rząd jedyny w swoim rodzaju, zbliżający się raczej do zwierzchności w rodzinie niż do rządzenia ludem. Pod tą formą rządu, dogmata to ustawy, kapłani to prawodawcy, ołtarze to cytadelle, a broń duchowna to jedyny puklerz rządu. Potęga jego mniej leży w jego sile, jak w jego słabości, leży ona w poszanowaniu jakie nakazuje i w szczęściu, jakim obdarza tych, którym odmawia przyjemności życia politycznego.

Wynika stąd naturalnie, według zdania naszego, że nie chodzi o to czy Papież będzie miał mniej lub więcej poddanych, mniejsze lub większe terytorium. Powinien on posiadać tyle, aby sam nie był zależnym i aby był monarchą w sferze świeckiej. Lecz owa dostojność monarcha nie powinna go zniewalać do odgrywania roli politycznej, gdyż natenczas najwyższy kapłan zamiast rękojmi swęj niepodległości, znalazłby w owej władzy własnej jarmuz lub konieczność użarzmienia swych ludów.

Przyjąć można, że istnieje w Europie kącik ziem odcięty od namietności i interesów, jakie się w innych objawiają ludach, i poświęcony wyłącznie chwale bożej. W tym kąciku ziem uświęconym największymi wspomnieniami dziejów, punkt środków jednoci katolickiej zastąpił stolicę świata. Rzym, który wcielił niegdyś w siebie całą wielkość wieków pogańskich ma wyjątkowe przeznaczenie. Tracąc berło polityczne, zdobył on panowanie wyższego rzędu w sferze duchowej i nazywa się wiecnym miastem. Religia, pamięć, sztuka, tworzą także narodowość. Ci co żyją w Rzymie pod władzą głowy kościoła, podlegają bezwzględnie właściwym warunkom społecznego i politycznego bytu, lecz jeżeli nie są członkami wielkiej ojczyzny, są oni zawsze obywatelami pełnego chwały grodu, który wszędzie swój wpływ rościąca, gdzie tylko wiara krzawi się i szerzy.

Rzym należy więc do głowy kościoła. Gdyby się z pod tej dostojnej władzy wydostał, straciłby natychmiast cały swój urok. Rzym ztrybuna, mowcami, pisarzami świeckimi, rządem i świeckim monarchą w Watykanie stałby się zwykłym miastem. Wolność pozbawiłaby go cechy dziedzictwa. Nadawczy ustawy swe wszystkim ludom, może on tylko panowaniem nad duszami wielkość swoją zachować. Senat rzymski godne siebie wynagrodzenie ma tylko w Watykanie. (d. c. n.)

## R o s y a .

Mówią niedawno o utwierdzeniu się rosyjskiego panowania na Kaukazie i poddaniu się świeżo kilku plemion kaukaskich, wspomnieliśmy o raportach namiestnika Kaukazu ks. Boriatyńskiego w tym względzie złożonych. Podamy tu ostatni z tych raportów ministrowi wojny przesłanych, datowany 11go grudnia. Brzmi on jak następuje:

„Pocytujcie sobie za szczególne szczęście, iż na ręce wasze, panie ministrze, mogę przedłożyć J. C. Mości szczerliwą wiadomość. Winstuje J. C. Mości pomyślnego a ważnego wypadku jaki zaszedł w zachodnim Kaukazie. Lud Abadzechów, plemię najwaleczniejsze i najsilniejsze w tej części Kaukazu (plemie to zamieszkuje w zachodniej części gór kaukaskich pomiędzy Wielką Kabardą, z którą graniczy od wschodu, a właściwymi Czerkiesami i Abchazami i liczy się już do Czerkiesów P. R. Cz.) poddało się dobrowolnie cesarzowi i wykonało przysięgę wierności. — Jeszcze w jesieni gdy wojska zgrupowały się dla przedsięwzięcia działań zimowych pod naczelnictwem prawego skrzydła linii kaukaskiej, rozpoczęli Abadzechowie układy względem poddania się. Ofiarowaliśmy umiarkowane warunki temu licznemu plemieniu, które jeszcze nie doświadczyło siły naszego oręża i w swych dzikich górach używało zupełnej swobody. Układy te doprowadziły do pożądanego celu. W d. 2 grudnia starszyzna i posłowie wszystkich pokoleń i rodów tego plemienia, w liczbie 1500 do 2000 złożyli przysięgę poddania w obozie rosyjskim. Naprzód przysięgł Mahomed Amin, który jako duchowny naczelnik tego ludu wiele przyłożył się do usunięcia religijnych trudności przy jego poddaniu się, tłumaczyć ludowi, iż można być dobrym machometaninem a mimotego poddanym chrześcijańskiemu monarchowi. — Na prośbę starszyny Abadzechów, porwolił generał Philipson (dowodzący naczelnie tem skrzydłem linii kaukaskiej) Mahomedowi Aminowi pozostać w kraju, lecz bez władzy i jako równy innym starszyźnie. Za kilka dni ma on z swym młodszym bratem i ośmioma posłami — po jednym z każdego pokolenia — przybyć do Tyflisu.

W d. 3 grudnia stawili Abadzechowie „z gór wysokich“ siedmiu zakładników według warunków układu; a równą liczbę zakładników stawili Abadzechowie „z gór niższych“, oraz pokolenie Tuaps mieszkające na południowym stoku gór kaukaskich przy źródłach rzeki tegoż nazwiska i liczące się do Abadzechów.

Równocześnie z Abadzechami poddało się jedno pokolenie ludu Abazin, zwane Barakajewcami a osiadłe przy źródłach rzeki Gugs. W skutku tego, na całym północnym stoku gór kaukaskich od źródła Kubania aż do granicy kraju Szapsugów (w Czerkiesii właściwej) niema już ani jednego plemienia któreby władzy naszej nie uległo. A nawet według wiadomości odebranych przezemnie z innych części zachodniego Kaukazu, odbywają się właśnie wielkie zgromadzenia i narady tak u Szapsugów jak i u Natuchajców, a usposobienie tych ludów każe wnosić, że narady te skończą się postanowieniem poddania się cesarzowi.

Aby wyciągnąć z poddania się Abadzechów największą korzyść, zamysłałem panowanie nasze w ich kraju zabezpieczyć wykonaniem robót (drog wojskowych i twierdz P. R. Cz.) które w innym razie jedynie po podbiciu tej krainy siłą oręża wykonaćby było można. Przy dzisiejszej uległości tegoż plemienia, roboty te można szybciej i mniejszymi siłami uskutecznić; mimotego uważam za potrzebne użyć do nich jak najwięcej rak o ile tylko można. (W tym ustępie namiestnik Kaukazu wyraża dość otwarcie swą niewiarę w trwałość uległości Abadzechów, gdy stara się jak najszy-

ciej przedsięwziąć środki zabezpieczenia sobie tej uległości. Zresztą bez tego wyznania, długie dzieje walki na Kaukazie w celu ujarzmienia niepodległych plemion górskich, uczą, jak nietrwała jest uległość tych plemion: ludy górskie przyciśnione niepomyślnością, ulegają na chwilę, aby przy sposobności i korzystając z jakiejś klęski lub za trudnienia wojsk rosyjskich powstać nanowo i odzyskać niepodległość. P. R. Cz.)

Równocześnie prawie z wyprawieniem powyższego raportu, wydał namiestnik i naczelnik dowódca armii kaukaskiej książę Boriatyński następujący rozkaz dzienny do wojska stojącego na prawym skrzydle linii kaukaskiej:

„Kolej zwycięstwa później na was nadeszła, lecz mimotego chwala wasza nie jest dzisiaj mniejszą. (Druge część armii to jest wojska na lewym skrzydle armii kaukaskiej czyli w Czerkii i Dagestanie uświętnili wprzód swój oręż zwycięstwami i pokonaniem Samyła) Zmusiliście do podległości największe i najstraszniejsze plemię zachodniego Kaukazu, uczyniliście poddaniem Cesarza 100,000 Abadzechów i samego Mahomeda Amina. Oby Bóg pozwolił nam ukorzyć jak najprędzej i resztę niepodległych dotąd plemion, i oby z tego powodu wdzięczność całego Kaukazu (!) spłynęła także w części na generała Philipsona i waleczne wojska pod nim walczące.“

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 stycznia. Dzwon sygnaltowski pożegnał wspólnym swoim głosem rok stary, lecz już nowego niepowiślał, bo pękło mu żelazne jego serce, nie wiemy czy z żalu za ubiegłym rokiem, czy też z rozpacz, tak jak pękają serca które czują dla tego że nie żelazne. Sprawdziwszy ten wypadek z wysokości poetyckiego porównania na poziom zdarzeń przypadkowych, dodajemy, że kiedy na zamknięcie roku bito w Zygmunt, świątyni rozstrzegli, że serce dawnego nagło się nieco i po bliższym rospatrywaniu dostrzegli skazę znaczną w górnej jego części. Dłż gdy ustawiono rusztowanie, przekonano się, że serce rzeczywiście pękło, z ostrożnością przeto zdjęto je i spuszczono z wieszki. Pęknięcie było tak głębokie, że cała grubość i dłuższa część serca trzymała się na cienkiej warstwie żelaza, i z łatwością dołamało je do reszty. Wagi ono około 7 centarów. Szczęściem, że serce w czasie dźwienienia nie urwało się, bo nieśwadźnie nie obyło się bez wypadku. Spojenie części przerwanych czy też przekucie na nowo serca nie będzie zapewne wiele wymagało czasu, a p. Zieleniewski fabrykant wyrobów żelaznych został wesłany natychmiast do zajęcia się tą robotą.

— Pisaliśmy już od dawna parę razy o potrzebie zabezpieczenia pomnika zasłużonego w prawnictwie naszego Cerasinusa (Kirssteina), który na senną straż ściany kościoła P. Maryi umieszczony był tuż pod rynną ściekową. Otóż te nasze nalegania o zachowanie tego pomnika przyniosły wreszcie pożądaną skuteczną, lecz w ten sposób, jak to uczyniono w Rzeszowie, według doniesienia jednego z korespondentów „Casusa“ s nagrobkami fundatorów kościoła. W Rzeszowie obłożono kamiennymi popielami, żeby przystawić szczerze do muru ławki; w Krakowie zaś dla umieszczenia obok pomnika Cerasinusa trąby blaszanej dla spustu wody nad głównym wejściem do kościoła Maryackiego, obłożono osobno tego pomnika, to jest zrobiono więcej sakody dla jego niły zabezpieczenia, aniżeli przez wszystkie lata ścieki wody mógł mu szkodzić krzywdy. A przecież mamy w Krakowie instytucję dla pomników i wydzielą bankowe starożytności! Przy kościele Sgo Andrzeja, którego wieża liczą się do piękniejszych zabytków sztuki budowniczej, pobito daszek nad wejściem kościelnym gontami i to ładajako. Sakoda, że na to pozwolono, gdy se względu na przepisy można było wymagać pobicia blachą tego daszku.

— W d. 30 grudnia umarł słynny historyk angielski a razem mąż stanu, lord Macaulay, jak donosi depesza telegraficzna. Podamy tu krótki jego życiorys. Tomasz Macaulay pochodził z rodziny szlacheckiej, a urodził się w Londynie 1800 r. Ojciec jego był samodzielnym kupcem i zyskał powszechny szacunek przez swą gorliwość i starania około dobroczynnych i filantropijnych instytucji. Syn jego Tomasz odcinał wykształcenie naukowe w uniwersytecie w Cambridge, a wówczas już napisał kilka poetycznych utworów, które mu służyły imię literackie w gronie jego kolegów. Ukończywszy nauki, obrał zawód sadowy i w r. 1826 wystąpił jako adwokat w Londynie. Wprzód nieco bo w 1828 r. rozpoczął swoje działania na polu literackim współpracownictwem do słynnego przeglądu „Edinburgh Review“, w którym zamieszczał najprędz rozprawy o dziełach Miltona. Rozprawy i artykuły jego w tym przeglądzie zamieszczane, zostały razem zebrane i wydane w r. 1843. Równocześnie posuwał się na polu politycznym: wighowie których swobodolnem piórem popierał, w nagrodę tego poparcia mianowali go w 1834 r. członkiem najwyższej rady kalkuckiej i gubernatorem Agry w Indjach. Na tej znakomitej posadzie w Indjach wschodnich zastawał lat 4 i w 1838 r. powrócił do Anglii ze znacznym majątkiem. W 1839 roku został w ministerstwie Melbournego sekretarzem wojny i urząd ten zachował aż do upadku tego ministerstwa. Od lipca 1846 r. aż do maja 1848 r. był naczelnym płatnikiem wojskowym, który to urząd dawał mu miejsce i głos w gabinecie. W 1848 r. ukazały się pierwsze dwa tomy jego „Historii Angielskiej“, a dzieło to przyjęte z zapalem w Anglii, miało wielki rozgłos w całej Europie. W słynnym tem dziele obok dare przedstawienia rzeczy żywo i malowniczo, podświadcmy bystrość pojęcia, przenikliwość, szybkie chwytanie każdego przedmiotu w jego dany i treść; lecz w ogóle pogląd jego na danej cechy, więcej bystrości i żywości pojęcia niż głębokości. Historia jego pociąga, przykuwa uwagę czytelnika, wywołuje podziw dla autora, lecz nie sdoła czytelnika wstrząsnąć i podnieść jego ducha.

## Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Madryt 31 grudnia. Flota hiszpańska uderzyła w dniu 29 grudnia na warownię zasłaniającą

port i ujście rzeki Tetuan, takowe zbombardowała i zburzyła. W tym samym dniu korpus maurytański ponowił atak na obozy hiszpańskie pod Centą, lecz atak ten odpartym został.

Marasylla 31 grudnia. Margr. Antonini, pełnomocnik neapolitański na kongres, przybył tu wczoraj wieczór i natychmiast wyjechał do Paryża. Przy wyładowaniu oddawano mu honory odpowiednie jego godności.

Najważniejszą dziś wiadomość doszła nas dziś w depeszy telegraficznej z Paryża, o przyjęciu ciała dyplomatycznego przez Cesarza w dzień nowego roku. Depeszę tę zamieściliśmy dziś w artykule wstępnym.

Gaz. Krzyżowa od czasu do czasu rozpoczyna pogłoski o zmianie gabinetu pruskiego. Ostatnimi dniami doniosła o wystąpieniu z gabinetu księcia Hohenzollern-Sigmaringen, który obejmuje dowództwo nad 7ym korpusem armii. Otóż Pruss. Zig. zbija i tę pogłoskę podobnie jak dawniejsze.

Król Maksymilian Bawarski ma z pewnością wyjechać w styczniu na kilka miesięcy do południowej Hiszpanii.

Depesza telegraficzna donosi z Kopenhagi 30go grudnia, że podróży marszałek nadworny i prywatny sekretarz królewski szambelan Berling otrzymał uwolnienie od służby i wyjechał natychmiast do Algierji. Wypadek ten jest nader ważny w Danii, gdzie mimo liberalnej konstytucji pałacowe wpływy reprezentowane na zewnątrz przez Berlinga wielką odgrywały rolę. Ministerjum Halla upadło przecież niedawno dla tego, że się domagało od króla usunięcia Berlinga (p. list hamburski powyżej).

Z Rosji nie ma żadnej ważnej wiadomości. Dzienniki rosyjskie przemawiają wciąż gorąco za odrozdzeniem i wyswobodzeniem Włoch, a nawet *Perzola Północna*, po ustąpieniu Grecji od jej redakcyi, podnosi znowo swój głos w tej sprawie i za wolnością Włoch przemawia. Nie poważajmy się bynajmniej naginać tego dziennikowi rosyjskiemu, zwracamy tylko ich uwagę, iż zasadę, której bronią we Włoszech i słuszność jej tam uznają, winny uznać wszędzie. Ta argumentacja dzienników jest w wielkiej sprzeczności z postępowaniem rządu rosyjskiego między innemi na Kaukazie, skąd ostatni raport księcia Boriatyńskiego namiestnika Kaukazu, dawniej przez nas wspomniany, podajemy wyżej.

Wiadomości z Serbii sięgają do 26go grudnia. Książę Milosz powstał z choroby, którą, według doniesień korespondentów tameswarskich, bardzo zagrażała jego życiu, a w d. 25 grudnia był obojętnym na nabożeństwie, odprawionem w rocznicę powołania go w r. z do steru władzy. W przemowie do zgromadzonych, przypomniał przeszłoroczny sejm i wskazywał, jak przy zgodzie i jednoci łatwo wielokrotnie zamierów dokonać, przy czem zachęcał naród do zgody, braterstwa, uszanowania dla praw i poświęcenia dla sprawy publicznej. Na mowę jego odpowiedziało zgromadzenie okrzykami pełnymi zapala. Podobnie jak książę Couza w Rumunii, książę Milosz zamierza wyswobodzić duchowieństwo w Serbii z pod zależności synodu greckiego w Carogrodzie, już to z powodu, iż ta zależność od synodu zależnego od Porty, przeciwna jest dążeniu Serbii do niepodległości, już to z przyczyny licznych skarg na zdzierstwa i dążeń duchowieństwa greckiego do greczenia Słowian.

Najważniejszą wiadomością z Rumunii jest doniesienie telegraficzne o pożyczce 60 milionów franków, jaką zamierza zaciągnąć ks. Couza. Pożyczka ta ma być poręczoną przez Francję i Rosję, a zabezpieczona na kopalinach soli i łożach. Sprawa o dochody i ziemie klasztorów greckich po za granicami Moldawii i Wołoszczyzny istniejących a w krajach tych posiadających ogromne dobra, 12 milionów piastrow roczniego dochodu czyniące, jeszcze się nie rozstrzygnęła. Donosiliśmy dawniej, iż rząd rumuński dochody tych klasztorów zagranicznych przyrzeczał. Przyszły sejm rumuński sprawę tę rozstrzygnie, razem ma on spełnić zamiar wyswobodzenia duchowieństwa rumuńskiego z pod synodu greckiego w Carogrodzie.

Marokański teatr wojny, ograniczony dotychczas na jednej scenie walk przed Centą, rozszerzył się nieco, gdy morskie siły hiszpańskie, które miały być użyte równocześnie z lądowymi, weszły przeciw do działania, a ruszywszy z portu Algeiras uderzyły w dniu 29 grudnia na Tetuan. Depesza jednak powyższa z Madrytu, donosząca o tym ataku floty na Tetuan i zburzeniu przez nią warowni port zasłaniającej, nie mówi nic aby część hiszpańskiej armii lądowej, posuwająca się z pod Centy ku Tetuanowi, uderzyła na to miasto od strony lądu, w chwili gdy go flota od strony morza atakowała, co miało być w początkowym planie. Owszem z depeszy tej wiad, że ta część armii hiszpańskiej bardzo wolno ruch swój ku Tetuanowi wykonywała, nie uderzyła jeszcze na Maurów zastępujących jej w polowie drogi około wzgórz Ballones, lecz przeciwnie od korpusu marokańskiego pod Centą stojącego była z boku w dniu 29 grudnia atakowana, ale bez skutecznego.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.



# Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austriackiej).

Wiedeń 2 stycznia.		złoty	flor.
Banknoty polskie na 100 zł. now.	zł.	371	345
Ruble obrzaskowe agio		10	8
Talary pruskie na 150 zł. now.		80	79
Srebro nowe	zł.	124	123
Półimperyały rosyjskie		10 15	9 95
N. polondory 20-fr		9 96	9 75
Dukaty holenderskie ważne		5 60	5 65
" austriackie		5 65	5 75
Listy zastawne galicyjskie z kuponami		93	92 1/2
Obligacje indenn. z kuponami		74	73 1/2
Pożyczka narodowa z r. 1854		79 1/2	79
Akcyje kolei galicyjskiej na sztukę		71	71
Listy zastawne polskie z kuponami	zł.	99	98 1/2

Wiedeń 2 stycznia. (telegraf.)		zł.	flor.
Angsburg 100 zł. r.		108	85
Hamburg 100 zł. r.		93	60
London 10 zł.		124	30
Paryż 100 franków		49	49
Dukat		5	88 1/2
5% Metaliki		72	10
4 1/2%		64 1/2	—
3%		57 1/2	—
Losy z roku 1834		397 1/2	—
" 1839		121 1/2	—
" 1854		113 1/2	—
Pożyczka narodowa		79	15
Obligacje indenn. galic.		73	—
Akcyje bankowe		901	—
" kolei północnej		1963	—
" kredytu rucznego		205	20
" kolei francusko-austriackiej		271 1/2	—

Lwów 30 grudnia.		zł.	flor.
Dukat holenderski		5 87	5 81
" austriacki		5 90	5 84
Półimperyały rosyjskie		10 19	10 7
Rubel rosyjski		1 95	1 92
Talar pruski		1 89	1 86
Pięcioletnia polska		93 27	92 50
Listy zastawne galic. bez kupon.		72 89	72 18
Oblig. indenn. bez kupon.		78 50	77 75
Pożyczka narodowa bez kupon.		—	—

Warszawa 30 grudnia.		zł.	flor.
Półimperyały		92	5 55
Oblig. skarbowe		—	—
" kupon		—	—
Listy zastawne III okresu		14 84	—
Listy zastawne kupon		—	—

Wrocław 31 grudnia.		zł.	flor.
Banknoty austriackie w mon. konw.		80	—
" w mon. now.		87 1/2	—
Polakie bilet bankowe		86 1/2	—
Listy zastawne		—	—
Poznańskie listy zastawne 4%		99 1/2	—
" 3 1/2%		99	—
Oblig. krak.-śląsk.		—	—

## Podróż osobowe na kolejach żelaznych.

### Ochodzą:

z Krakowa do Warszawy 7 rano; do Wiednia i Wrocławia 7 rano; 3. 45 popołud. — do Ostrowy (przez Bogumiń (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano; do Rzeszowa 5. 40 rano; do Przeworska 10. 30 rano; do Wiednia 11. 40 rano.  
z Wiednia do Krakowa 1 rano; 8. 30 wieczór.  
z Ostrowy do Krakowa 11 rano; do Wrocławia 11 rano.  
z Granicy do Szczakow 6. 30 rano; 2. 5 popołudnia.  
z Szczakow do Granicy 10. 15 rano; 1. 48 popołudnia; 7. 55 wieczór.  
z Rzeszowa do Krakowa 2. 15 popołudnia; z Przeworska 9 rano.

### Przychodzą:

do Krakowa z Wiednia 9. 45 rano; 7. 45 wieczór; z Wrocławia i Warszawy 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; z Ostrowy (przez Bogumiń (Oderberg) do Prus) 5. 27 wieczór; z Rzeszowa 8. 24 wieczór; z Przeworska 3 popołudnia; z Wiednia 6. 40 wieczór; do Rzeszowa z Krakowa 12. 1 w południe; do Przeworska 4. 30 popołudnia.

### Przyjechali od 31 grudnia do 2 stycznia.

**HOTEL POLLEBA.** Seiliger Rudolf przyw. z Białej, Hosh Ferd. w. d. Grybowa, Waldman Leopold kup. z Pesta, Mielchowski Oktawian ob. z Drosna, Votell Aloisander inf. z Bielska, Freulin Antoni fab. z Wiednia, Kaufman Józef kszepcz. z Warszawy, J. M. Leitwilt w. d. do Prus, Czeska Henryk kup. z Lipka, Ostrowski Krystyna w. d. do Prus, Filip Jakub Hoss artysta z nad. Meana, Schwelleg Fryd. urz. ze Lwowa, Cohn Filip kup. z Przeworska, Metlicher Józef urz. wojskowy z Galicyi, Kron Spritzer ek. oficer z Węgier, Adolf Arnold wojsk. z Rzeszowa, Hönisch Franciszek wojskowy, Klingens Kleinert handl. drzewa z Dembiy, Wyjechali: Czeska Hirsch kup. do Rosji, Peter Eranciszek przyw. do Magdeburga, Cohn Filip kup. do Wiednia, Kleiser Winc. handl. drzewa, Hönisch Franc. wojskowy do Morawy, Berger A. fab. do Ostrowy, Tomasz i Marcell Sobolowsky w. d. do Ostrowy, Lipp J. J., Hiller Józef obywatel do Galicyi.

**HOTEL ROSYJSKI.** Aleksander Rachetto konsul z Wiednia, Józefina hr. Zamojska w. d. do Jarosławia, Joachim Baum fab. z Bielska, Joachim Mank z Friedku, J. Blumenfeld kup. ze Lwowa, Hr. Thun ek. pułk. z Pesta, Franciszek Niedzielski ob. z Warszawy.

Wyjechali: Aleksander Rachetto kons. do Brodów, Wincenty Popiel kup. do Polski, J. Blumenfeld kup. do Borna, Hr. Thun ek. pułk. do Stryja.

**HOTEL DREZDEŃSKI.** Wielogłowski Konstanty w. d. do Grunowa, Hausenfeld major z Wiednia.

Wyjechali: Karel hr. Rumorskirch z Tarasowa, Hausenfeld major do Lwowa.

**HOTEL SASKI.** Oswald Artwinski ob. z Tarnowa, Wale-ryan Kaszkowski, Jan Gaal ek. por. z Wadowie, Piotr Tracowski w. d. do Brzostowa, Aleksander Dambaki obywat. z Łowia, Hieronim Majzel w. d. do Polski.

Wyjechali: Rudolf Mieszkowski obywat. do Polski, Leopold Terlecki ob. do Białej, Antoni Paprocki ek. do Galicyi, Józef Zułki ob. do Szpca, Teodor bar. Praychodski w. d. do Białej.

W Drukarni „CZASU“

## Inserty.

### TOM V SŁOWNIKA JEZYKA POLSKIEGO

przez **Samuela Bogumiła Linde,** wydawanego przez Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich we Lwowie, opuścił prasę drukarską.

Szanowni Prenumeratorowie mogą takowy odebrać w Biorze c. k. Towarzystwa gospod.-rolniczego Krakowskiego ulica Szewska Nr. 335/6 za złożeniem należytości

złr. 3 kr. 20 mon. konw. Prenumerata na Słownik ten w sześciu c. gromnych Tomach w 400 wychodzący, przyjmuje się jeszcze w Biorze Towarzystwa przez ciąg roku 1860 i wynosi za pięć Tomów dotąd wydanych

złr. 16 kr. 40 mon. kon. płacić przy odbiorze Tomu VI czyli ostatniego w końcu r. 1860

złr. 3 kr. 20 mon. kon. Tym zaś szan. Prenumeratom, którzy dotąd poprzednie pięć Tomów zapłacili, Tom VI rozdany będzie bezpłatnie. (991-4)

**Pozostałe egzemplarze** dzieła wyszłego w Drukarni „CZASU“ pod tytułem:

### HISTORIA POLSKA DLA LUDU

przez **P. Ludwika Leśniewskiego,** sa które otrzymała premię, są do nabycia w Drukarni „Czasu“ po cenie 3 złr. w. a. bez przesyłki.

Wyszły w Warszawie i są do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych

### Zasady Pszczelnictwa

zastosowane do konstrukcji ula ramowego uwieszonego na wystawie Złotek 1859 roku Wielkim

Medalem srebrnym w uznaniu, że oba dzieła napisane przez **Ke. Jan. Dolinowski.**

(28 Drzeworytów w tekście). Warszawa 1859. — Skład główny w Księgarni Gustawa [1043] Gebethnera i Spółki. — Cena złr. 10. (1)

(Nadesłane.)

Urzędowa Gazeta Przeworska z dnia 15 grudnia r. b. zawiera następującą dla gospodarzy wiadomość:

Posiewaś toras na kilku punktach monarchii, a szczególnie w dalszych okolicach Wiednia, do Floridoford granicę, zarząca na bydło, pożyteczny, to są obowiesze, zwroci uwagę gospodarzy wielkich w ich własnym interesie, na Korneburgski Proszek pożywny i leczący dla bydła

Wskazywać im jak najściślej polecił. Przynajmniej okazał się ten proszek podług licznych próś gospodarzy i lekarzy od bydła wydanych świadectw, przy regularnem używaniu w wielu wypadkach szkodliwych szkodliwych, zwroci uwagę, posiada bowiem to własność, że naturalny opór zdrowego bydła przeciw szkodliwym i szkodliwym wpływom szkodliwym podwyższa i wspiera. Na pomoc tego proszku zatem może być mniejsza lub większa ilość bydła za stosunkowo bardzo małą ofiarę pieniężną od dotkliwych strat uchronioną. Powinno być używany i hodujący bydło naszego okręgu rządowego należało uwzględnić i prosić, ten sawsz w domu mieć w zapasie. (1054-1)

### PAŚMIECHY

Wieś w dawnym województwie Krakowskim powiecie Miechowskim, mająca 700 mórg obszerności, z dostatnimi łąkami, lasiem, dwoma stawami,

leżąca między trasami miasteczkami: Proszowice, Szkalbmierz, Koszyce w odległości od każdego po wiorst 10 i tyleś od Wisły, trzy milie od Komary „Bapan“, s inwentarzem robowym dostatecznym i użytkowym, wszelkimi narzędziami gospodarskimi, młocarnia i innemi maszynami, jest do sprzedania z wolnej ręki. — O bliższych szczegółach dowiedzieć się można osobliście na miejscu, lub listownie franco, adresując do właściciela przez

Miechów, Szkalbmierz w Paśmiechach

We wszystkich krajach c. k. austriackich

angielskie patentowe

### Reumatyczne Piótno

reumatycznym cierpieniem

i jako pierwszy konserwacyjny środek przeciw podagrze, reumatyzmowi, spuchnięciu członków i kolkom; saram przeciw każdej stopie reumatyzmowej; jako to: kurczowi, bólówi głowy, bólówi twarzy, szumieniu uszu, bólówi pierśi, płeców i krzyżów w najpoważniejszym skutkiem polaca się.

W pakietach z użyciem po 1 złr. mk.

Dubeltowe na zastarzałe słabości po 2 złr. mk.

w KRAKOWIE dostać go można wyłącznie w Handlu Teo-  
filia Seiferta; (989-3-4)

we LWOWIE w Aptecz. pp. Tomanek i Syn pod „Sre-  
brnym Orłem“;  
w SUKAWIE w Handlu p. Ephr. Haidner.

## Dyrekcya Browaru Młyna Amerykańskiego Gorzelni i Fabryki Drożdży prasowanych W TENCZYŃSKU.

podaje do powszechnej wiadomości, iż sprzedasz

## PIWA TENCZYŃSKIEGO

rozpocznie się

z dniem 4 stycznia 1860 r.

jak niemniej sprzedasz

### Maki z młyna amerykańskiego tenczyńskiego,

tak na worki: (worek centar 1 i 1/2 w. w., jako też 1/2, 1/3, i 1 centnar po cenach fabrycznych z dodaniem wszelkich opłat, oraz sprzedaż częściowa na funty na teraz w Składzie głównym w Sukiennicach pod Nr. IX, przeniesionym z ulicy Sławkowskiej, pod zarządem p. Leona Huss naszego Ajenta.

(1-2-3)

Najnowsze c. k. wył. uprzyw. wyroby wykintnej farmacji toaletowej.

## POMADA ROŚLINNA MYDŁO OLIWNE

w laskach. balsamiczne.

**POMADA** ta laskowa sa upoważnieniem Dr. Lindes w Berlinie kr. pr. profesora chemii, zmieszana staraniem według najwłaściwszego techniczno-chemicznego postępowania 11 z samych tworów roślinnych, wpływa bardzo szkodliwie na porost włosów, utrzymując je pulchnymi i broniąc od wysychnięcia; prztem nadaje włosom piękny połysk naturalny i zwiększa ich gęstość, a zarazem bardzo jest dogodną do umocowywania włosów.

C. k. wył. uprzyw. **POMADA ROŚLINNA** w laskach sprzedaje się tylko w oryginalnych szklanych, których etykiety urzędowo zaleczone są na złoto i złoty brąz.

Cena sztuki oryginalnej 350 kr. wal. austr. Cena oryginalnej paczki 355 kr. wal. austr.

Wewnętrzna wartość pomienionych kosmetyków niepotrzebnie czyni wszelkie oszokółowe ich zachwalanie — mała próba wystarczy już nawet, aby się przekonać o stosowności i dobroci tych pożytecznych środków — a takowe wyłącznie i jedynie prawdziwe, sprzedają się

### w Krakowie u JOZEF A BARTLA,

tudzież w BIAŁEJ u Józefa Bergera i Kar. Demskiego — w BOCHNI u Niedzielskiego — w BRODACZ u Neumanna Kornfelda — w CZERNIOWCACH u Ign. Schirnha i T. Zacharyasiewicza — w DOBRZYMILU u p. Antoniego Gro-  
lowskiego — w GORLICACH u aptekarsz. Waler. Rogawskiego — w JAROSZAWIE u Ignacego Bajana — w JA-  
SLE u aptekarsz. Ignacego Zukasiewicza — w KOZOMYNI u S. Wieselberga — w KOMARNIE u aptekarsz. Aleksan-  
dra Emperle — w LWOWIE u Józef Kleina; u Bonifacego Stillera i u aptekarsz. Franciszka Tomanka i Syna —  
w LISKU u aptekarsz. Rob. Baranickiego — w MYŚLENICACH u aptekarsz. Aleks. Grabowicza — w NOWYM-TARGU  
u Karola Laura — w PRZEMYŚLU u Edwarda Machalskiego — w RZESZOWIE u Ign. Schaittera i Spółki —  
w SAMBORZE u J. Rosenheima — w SADOWGÓRZE u aptekarsz. Aleks. Grabowicza — w SANOKU u Jana Jakli-  
cza — w SEDZISZOWIE u Jana Kownackiego — w STRYJU u aptekarsz. J. Germanna — w ŚNATYNI  
u Marcello Niemcewskiego — w STANISZAWOWIE u p. Tomanka i Spółki — w TARNOWIE u Józefa  
Jahna — w TARNOPOLU u Martina Sliwki — w TURCE u A. Czayniakowskiego — w WADOWICACH u Franciszka  
Foltina — w ZALESZCZYKACH u Józefa Kodrabskiego — w ZŁOCZOWIE u Andrzeja Gottwalda. (932-2-6)

Do nowo urządzonego browaru w Brzostku; potrzebny jest

**PIWOWAR** zdolny wyrabiać dobre piwo. — Bliższą wiadomość udzieli  
dzierżawca w Brzostku p. r. (1051-2-3)

W tych dniach nadeszła świeża przesyłka ulubionego i do użycia przyjemnego

Prawdziwego śniegogórskiego

### UŁOPKU ZIOŁOWEGO

dla cierpiących na piersi i płuca,

sporządzony z togorocznych najkrośniejszych i świeżo  
wycisnionych ziół.

Jest w każdym czasie do nabycia:

w Krakowie: w aptecz. **ALEKSANDROWICZA,** w Białej u J. Kuchera; — w Białku u J. A. Stanka; —  
w Opawie u A. Hancego; — w Dabicy u F. Herzoga; — w Tarn-  
nowie u Sidorowicza; — w Brodach u Koscińskiego; — w Zło-  
czowie u Feliksa Pettesche; — w Samborze u J. Krieger-  
sona; — w Nadwórni u A. Styllera; — w Stanisławowie u J.  
Tomanka; — we Lwowie u Mikolajcha i K. F. Milde Nr. 183;  
— w Wadowicach u F. Foltina; — w Bochni u Kaspary-  
kiewicza; — w Chraszowie u D. Porty; — w Rozwadowie u K.  
Marockiego; — w Przemyślu u J. Galdoschki i Syna; — w Za-  
leszczykach u Kodrabskiego i Spółki; — w Rzeszowie u J.  
Schaittera; — w Gorlicach u W. Rogawskiego. (1021-3-6)

Cena 1 flaszki 1 złr. 26 kr.

Oraz u wyżej wymienionych można dostać powsze-  
chnie zrany i przez ek. **Dr Schmidta** sporządzony

Plaster na Odgniotki.

Cena 1 pudełka 23 kr.

Główny Skład u Jul. Bittnera aptekarsz. w Gloggnitz.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumera	wilgotn. powietrza względna	kierunek i siła wiatru	stan NIEBA	zjawiska na powierzchni	zmiana ciepła	
							od	do
31	2327 74	+ 3 7	96	sechodni słaby				
1	1038 03	3 0	92					
1	6327 90	1 7	98					
3	2328 97	+ 3 6	89					
10	1038 83	2 6	95					
3	6328 23	3 6	89					

Rządca Drukarni Antoni Rother.